

Podążyc w drogę, od Pana wielki dar...

Quo vadis, duszo ludzka, ku którym idziesz dniom?

Czy w głosie serca drzemie wciąż ukryty dzwon?

Gdy miłość z cierniem splata się, gdy przemoc rodzi strach,

Czy znajdziesz światło, które ściera mroku pył i strach?

W cieniu starożytnych murów, w rzymskiej pychy czas,

Przez ogień i przez krew idziemy, szukając życia w nas.

Lecz ponad groźnym tłumem, co gniewem karmi moc,

Przechodzi Jezus cichy, jak anioł pośród nocy.

Petroniusz mądrością gasi ból i śmiechu głos,

Lecz serce jego krwawi, bo bliski jego los.

Ligia z wiarą prostą, jak kwiat niewinny, trwa,

A Winicjusz szuka prawdy, choć ślepy, kroczy w mgłach.

Gdy krzyż wylania z mroku się, gdy płomień płonie w tle,

Pytanie trwa, niezmiennie, gdzie każdy zmierza w swe.

Bo Quo Vadis — pyta czas, i ludzkich serc sumienie,

Czy miłość pokona wszystko? Czy światło ma znaczenie?